



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(931)

53. posiedzenie
Komisji Emigracji i Polaków za Granicą
w dniu 7 października 2003 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Stanowisko komisji w sprawie planowanej konferencji poświęconej sytuacji pochodzących ze środowisk polonijnych studentów i absolwentów uczelni wyższych w Polsce.
2. Stanowisko komisji w sprawie obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą w 2004 r.
3. Rozpatrzenie wniosków o dotację na wykonanie zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 13)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Tadeusz Rzemykowski)

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Witam was wszystkich bardzo serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Bardzo się cieszę, że jest was tak dużo, szkoda tylko, że sala taka krótka, boby senatorowie jeszcze dalej usiedli – nie wiem, czy senator Anulewicz lub senator Pawłowski stamtąd widzą, jakie jest dzisiaj piękne prezydium. Widzicie? No to dobrze, to można zaczynać. Dwie blondynki i przystojny przewodniczący pośrodku. *(Wesołość na sali)*

Fundacja „Semper Polonia” będzie miała kłopoty z budżetem na przyszły rok, jak tak będzie się jej przewodniczący zachowywał, jakoś tak...

No dobrze. Rozpaczynam posiedzenie komisji – to, co dotychczas, to jeszcze przed posiedzeniem.

Zgodnie z zaproszeniami, zgodnie z powiadomieniem porządek obrad dzisiejszego posiedzenia obejmuje cztery punkty. Po pierwsze: omówienie programu konferencji poświęconej sytuacji studentów i absolwentów uczelni wyższych w Polsce pochodzących ze środowisk polonijnych. Po drugie: omówienie zamierzeń w zakresie obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą w roku 2004. Po trzecie: rozpatrzenie wniosków o dofinansowanie zadań polonijnych. No i czwarty punkt: jak zwykle sprawy różne, czyli takie, które się nie mieszczą w porządku.

Czy ktoś ma jakieś inne sugestie co do porządku obrad? Nikt nie ma.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pierwszy punkt, to jest taka sprawa, że chcemy usłyszeć państwa stanowisko, czy konferencja pod auspicjami Senatu planowana na 14 listopada bieżącego roku na temat sytuacji studentów i absolwentów uczelni wyższych w Polsce pochodzących ze środowisk polonijnych jest zasadna, czy będzie o czym merytorycznie mówić, a jeżeli jest zasadna, to dzisiaj chcemy wstępnie omówić, jak ta konferencja powinna przebiegać i o czym będziemy na niej mówić. Z napływających do nas informacji wynika, że taka konferencja mogłaby się odbyć. Prezydium Senatu wyraziło na to zgodę, ale konferencja musi mieć sens merytoryczny. W związku z tym wystąpiliśmy do kilku ministerstw, głównie do MENiS, i do kilku organizacji o przygotowanie stanowiska w tej sprawie.

Punkt drugi: Dzień Polonii i Polaków za Granicą. W przyszłym roku będzie się on odbywać tradycyjnie 2 maja, ale rzecz jest taka, że 1 maja przyszłego roku Polska wchodzi do Unii Europejskiej i mówi się w kulisach, w kuluarach, że przygotowywane są duże uroczystości państwowe związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej. W tym mogłaby się znaleźć właśnie tematyka polonijna. Tuż zaraz 3 maja, święto na-

rodowe, więc chcemy się dowiedzieć – wystąpiliśmy w tej sprawie do Kancelarii Prezydenta, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, do Ministerstwa Kultury, jeszcze do kilku instytucji – jakie jest dziś zdanie na temat tych uroczystości państwowych, jakie one mają być, jaką można byłoby tu zaproponować tematykę związaną z Dniem Polonii i Polaków za Granicą, w jakim zakresie Senat mógłby współpracować przy tym – Senat jest wdzięcznym partnerem do organizowania takich imprez, ponieważ dysponuje częścią materialną. I jednocześnie wystąpiłem do głównych organizacji polonijnych w krajach Piętnastki, żeby zaprezentowały swoje plany obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą, związane właśnie z faktem wejścia Polski do Unii Europejskiej, ponieważ 15 listopada w sobotę będzie posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu. Chcielibyśmy więc w tym zakresie uzyskać opinię. I taki jest pomysł na te dwa pierwsze punkty.

Trzeci temat: wnioski polonijne. Jeszcze trwają prace nad budżetem polonijnym, w sensie przyznawania środków czy dofinansowania, jest tutaj kilka wniosków i rozpatrzmy je w trybie normalnym.

A więc punkt pierwszy: przygotowana czy planowana na 14 listopada konferencja na temat oświaty polonijnej, nazwijmy to tak, ale głównie chodzi o studia w Polsce. Pomysł nasz jest taki, żeby część tych osób zamiast studiować w Polsce studiowała w krajach zamieszkania i otrzymywała z Polski stypendium państwowe na ten cel, a więc, żeby zamienić stypendia wypłacane w kraju na stypendia wypłacane tam, na Białorusi, na Ukrainie itd., szczególnie w tych państwach. Chodzi o takie kierunki studiów, na których kształcenie jest bardziej praktyczne czy więc bardziej sensowne, nie mówiąc o tym, że przy występującej na razie różnicy kosztów można byłoby zwiększyć liczbę studiujących osób, no i więcej by ich później tam pracowało, bo podobno liczba osób pozostająca w kraju ukończenia studiów jest dość znacząca.

Kto zaczyna? Proszę bardzo. Zdawałoby się, że względu na tematykę, że najlepiej, żeby zaprezentował się ktoś w imieniu pani minister Krystyny Łybackiej, która zresztą przysłała na piśmie odpowiedź na kilka podstawowych pytań związanych z oświatą, ze studiami.

Po pierwsze: czy sam pomysł konferencji jest wskazany? Po drugie: jak dana osoba czy dany urząd chce w tym uczestniczyć? Czy może omówić to w innej formie – zamiast konferencji jakieś spotkanie, rozmowy czy coś innego?

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej
Elżbieta Kryńska:**

Elżbieta Kryńska, jestem wicedyrektorem Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej. Jest to biuro podległe bezpośrednio ministrowi edukacji narodowej.

Uważam, że taka konferencja jest potrzebna. I myślę tak chociażby na podstawie materiałów, jakie otrzymaliśmy – między innymi materiału, który nadesłała Studencka Międzuczelniana Organizacja Kresowiaków. Wydaje mi się, że jest dużo nieporozumień i nieścisłości w tym, co młodzi ludzie studiujący w Polsce piszą. Wydaje mi się, że te sprawy wymagają wyjaśnienia. A są to głównie sprawy wysokości stypendiów, sprawy wizowe i sprawy ubezpieczeń zdrowotnych. Myślę, że te sprawy powinniśmy sobie wyjaśnić.

Poza tym jest sprawa, którą pan poruszył, a mianowicie sprawa zmiany systemu wypłacania stypendiów, to znaczy wypłacania w kraju odbywania nauki, czyli na miejscu. My popieramy ten pomysł, ale jest jeden problem, techniczny: wypłacanie stypendiów przez polskie placówki konsularne obcym obywatelom. Nie bardzo wiemy, jak ten problem rozwiązać. Na ten temat musiałoby się chyba wypowiedzieć Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ponieważ to za pośrednictwem polskich placówek stypendia musiałyby być wypłacane. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto następny?
Proszę.

Prezes Fundacji „Semper Polonia” Marek Hauszyl:

Mogę od razu pani odpowiedzieć, że my jako Fundacja „Semper Polonia” od sześciu lat realizujemy program wypłacania stypendiów poprzez polskie placówki konsularne i dostajemy na ten cel środki od Senatu i różnych ministerstw. Jeśli chodzi o ministerstwo edukacji narodowej, to mam deklarację pani minister Łybackiej, że w przyszłym roku dostaniemy również grant na realizację tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:**

Maciej Szymański, zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii MSZ.
Sprawa szczegółowa – wypłacanie stypendiów. Rzeczywiście konsulowie na całym świecie wypłacają środki, czy to stypendia takie jak właśnie Fundacji „Semper Polonia”, czy na przykład świadczenia kombatanckie, które też są przekazywane. I oczywiście jesteśmy gotowi to robić, jakkolwiek mamy pewne problemy, na przykład na Białorusi, gdzie tych świadczeń, które wypłacają konsulowie, jest dużo, a na miejscowe systemy bankowe nie zawsze możemy liczyć, więc bardzo niekorzystnie odbijałoby się to na wypłacanej sumie. Sprawa jest do przedyskutowania i oczywiście my zgłaszamy w tej kwestii gotowość.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej
Elżbieta Kryńska:**

Jeszcze w takiej sprawie: pan powiedział, że są problemy z tym, że absolwenci, cudzoziemcy polskich uczelni nie powracają do swoich krajów, a właściwie w tej

chwili ten problem istnieje, jak wynika z uzyskiwanych informacji, tylko jeśli chodzi o absolwentów z Białorusi, większość absolwentów pochodzących z Litwy i z Ukrainy powraca do siebie. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Sagatowska chciała zabrać głos. Proszę bardzo.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Zaproszeni Goście!

Ja uważam, że ta konferencja jest wręcz konieczna, niezbędna i powinna się ona odbyć z udziałem młodych ludzi, przedstawicieli tych związków i organizacji, którzy właśnie korzystają z takiej formy pomocy macierzy dla Polaków. I ich wypowiedź będzie dla nas jakimś drogowskazem, dla nas wszystkich, i poszczególnych ministerstw, i dla Senatu. Chodzi o to, żeby te pieniądze szły właściwym strumieniem i były właściwie wykorzystywane.

I już dzisiaj zostały jakby rzucone, przez panią dyrektor, przez pana dyrektora i przez pana prezesa, pewne myśli na ten temat. Okazuje się, że już zostało zgłoszonych wiele problemów. Ale dzisiaj nie temu jest poświęcone posiedzenie komisji – dotyczy tylko tego, czy trzeba zorganizować. I myślę, że na takiej konferencji pojawiają się stosowne referaty, wystąpienia, postulaty, co dalej zrobić i jaką drogę wybrać, na pewno na podstawie doświadczeń z ubiegłych lat, bo na początku lat dziewięćdziesiątych była potrzebna zupełnie inna forma pomocy. Chodziło o to, żeby w ogóle pobudzić polskość i żeby Polacy, a szczególnie wszyscy młodzi uwierzyli, że macierz o nich pamięta itd. Cały czas to jest ważne. Myślę, że lata lecą, zmieniają się zapotrzebowania i formy tego rodzaju kształcenia, ale z całą pewnością komisja przez wszystkie lata przykładła wagę do wspierania wszystkich oświatowych zadań, to było dla nas priorytetem. Jest to inwestowanie w człowieka, naszego rodaka, obojętnie, gdzie jest, po to, żeby wszędzie godnie reprezentował Polskę.

I myślę, że to jest odpowiedni czas – lepiej późno niż wcale. Taka konferencja jest konieczna. Myślę, że wypracujemy tam dużo ważnych rozwiązań, właśnie z udziałem organizacji polonijnych, a szczególnie młodzieży. Młodzież, która korzysta z tego, ma swoje zdanie na ten temat, też powinna się wypowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani marszałek Danielak, proszę bardzo.

Senator Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Myślę, że wszyscy tutaj obecni podzielają pogląd, że takie spotkanie powinno się odbyć. Wysłuchałam opinii przedstawicieli MENiS. Wspomniała pani również o problemach dotyczących świadczeń zdrowotnych dla osób studiujących w Polsce, a mieszkających na stałe poza granicami kraju. Studenci, kiedy mamy ze sobą kontakt,

zgłaszają, że jest to poważny problem. Brakuje świadczeń lekarskich, często brakuje świadczeń ubezpieczeniowych – ogranicza to możliwość realizacji praktyk zawodowych czy w ogóle odbywania praktycznego szkolenia w trakcie studiów. Być może te opinie się nie potwierdzą, ale takie zarzuty były stawiane.

Kolejna rzecz to konieczność ciągłego wnioskowania o przedłużenie wiz z tytułu odbywania studiów w kraju.

Problemy z nostryfikacją dyplomów, jak w przypadku Czechów. Jeżeli mamy wspomagać osoby pochodzenia polskiego w studiowaniu w kraju, to na pewno konieczność nostryfikacji dyplomu w miejscu zamieszkania nie jest ułatwieniem.

Kolejna sprawa, która ciągle wraca, to sprawa stypendiów, o czym już pani była uprzejma wspomnieć. Myślę, że pojawia się tu kilka kwestii, łącznie z pracami legislacyjnymi, nad którymi powinniśmy się zastanowić, i dlatego udział wielu resortów podczas takiego spotkania byłby jak najbardziej zasadny. Mamy pewne oczekiwania co do realizacji polityki edukacyjnej w stosunku do środowisk polonijnych. Mówimy o stypendiach wypłacanych w miejscu zamieszkania, ale wiem, że jednocześnie są istotne przeszkody związane z aktualnie funkcjonującymi zapisami prawnymi – uniemożliwiają one przekazywanie tych środków na stypendia do kraju, w którym ewentualnie ci Polacy podejmowaliby studia.

Sądzę więc, że to spotkanie potrzebne jest nam wszystkim po to, żebyśmy rozumiejąc problem pomocy młodym ludziom w edukacji, dostrzegli też wiele problemów, które trzeba będzie rozwiązać tutaj, na miejscu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Senator Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Po tych wypowiedziach już nie ma wątpliwości, że taka konferencja jest absolutnie potrzebna i konieczna.

Ja mam pytanie, tylko nie wiem, kto mi na nie odpowie: ilu studentów, naszych polonusów, jest w Polsce? Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę.

Zastępca Dyrektora

Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej

Elżbieta Kryńska:

To ja odpowiem na to pytanie. Otóż mamy ponad cztery tysiące studentów polonijnych, większość z nich jest stypendystami rządu polskiego. Studenci otrzymują stypendium w wysokości 716 zł, a osoby odbywające studia doktoranckie otrzymują stypendium w wysokości 1080 zł.

Jeszcze może nawiązę do wypowiedzi pani marszałek w sprawie ubezpieczeń zdrowotnych. Faktycznie, po wejściu w życie ustawy o powszechnych ubezpieczeniach

w kasach chorych były duże problemy z ubezpieczaniem się naszych cudzoziemców, oni wręcz nie mieli takiej możliwości. Później została dokonana nowelizacja tej ustawy i uzyskali możliwość dobrowolnego ubezpieczenia się, ale zawarcie umowy z kasą chorych uzależnione było od wniesienia dodatkowej opłaty – i to była ta bariera. Od momentu przekształcenia kas chorych w Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma już w tej chwili żadnych barier, nasi podopieczni zwolnieni są z tych dodatkowych opłat, mogą ubezpieczać się dobrowolnie, a za studentów i słuchaczy studiów doktoranckich, którzy mają polskie pochodzenie, składkę opłacają uczelnie. Z inicjatywy MENiS i Ministerstwa Spraw Zagranicznych do wszystkich placówek konsularnych została wysłana informacja o tym, że konsulowie mają wydawać specjalne zaświadczenia do celów ubezpieczenia zdrowotnego stwierdzające polskie pochodzenie. Wszyscy takie zaświadczenia otrzymują i nie ma żadnych problemów. Taka informacja o możliwości ubezpieczenia się jest wywieszana na uczelniach – sprawdziłam to, specjalnie dzisiaj ściągnęłam z uczelni takie informacje – poza tym wywieszane są informacje wizowe. I to, co tutaj nam organizacja w skrócie zwana SMOK zarzuca, nie zupełnie pokrywa się z rzeczywistością. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator Sergiusz Plewa, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Przepraszam i dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze jedno pytanie: jak technicznie przeprowadzić taką konferencję – na pewno zastanowią się już nad tym odpowiednie gremia – jeżeli jest w granicach czterech tysięcy czy ponad cztery tysiące studentów? Wydaje mi się, że w takiej konferencji powinni brać udział ci studenci, jako delegaci, ale żeby zaprosić cztery tysiące osób, to chyba fizycznie nie ma takiej możliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pani senator Olga Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Jak rozumiem, idziemy w kierunku decyzji, że konferencja jest potrzebna. Tylko mnie się wydaje, że musimy sobie odpowiedzieć, czy to ma być spotkanie informacyjne, czy my się mamy tam dowiedzieć, ilu jest studentów, jak się te stypendia daje, czy może musimy zacząć od tego, że mamy przedtem już informację – i to powinno być początkiem – nie wiem, może na piśmie i myślimy, jakie problemy z tego wynikają. Jeżeli już to zrobimy, to żebyśmy nie tracili czasu na jednostkowe sprawy, dowiadywali się rzeczy już znanych czy otwierali już otwarte drzwi.

Mam więc taką sugestię, żeby członkowie komisji i ci, którzy byliby zaproszeni, żebyśmy wystąpili do odpowiednich resortów o przygotowanie nam konkretnej, nie- zbyt obszernej informacji na ten temat, ilu to jest studentów – to, o co pytał pan senator – na jakich zasadach są przyznawane stypendia, z jakich krajów są to ludzie, a potem, jakie wynikają z tego dla nich problemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Pan marszałek Stelmachowski, proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Wydaje się, że już w tej chwili nie ma wątpliwości co do użyteczności takiej konferencji, jeśli będzie dobrze przygotowana. Wydaje mi się, że jadłospis, który został przygotowany i jest na zaproszeniach, jest dobry, w każdym razie jako zaczyn – na pewno tak. Z tym że, nawiązując do wypowiedzi pani marszałek Krzyżanowskiej, chciałbym się zdecydowanie opowiedzieć za problemowym ujmowaniem zagadnień, nie informacyjnym.

Od razu powiem, jakie problemy mnie się nasuwają, poza tym katalogiem, który tutaj jest. Chodzi o politykę oświatową w stosunku do poszczególnych krajów lub grupy krajów. Daję przykład: Białoruś, gdzie w tej chwili polskie szkoły publiczne są w ogóle zablokowane. Szczyt wszystkiego to rozmowa, jaką miałem z gubernatorem obwodu grodzieńskiego. Jak to, szkoły polskie? A po co? Pytał. Nasze dzieci tak nasiąkły duchem ruskości – jak się wyraził – że nie należy im zwracać głowy jakimkolwiek językiem obcym. W świetle takiego stanowiska pojawia się pytanie, czy walczyć na szczeblu centralnym z władzami białoruskimi, czy zdecydować się na popieranie nauczania języka polskiego poprzez różnego rodzaju organizacje, już poza siecią publiczną. Ale to z kolei wymaga innego ustawienia prawa.

Wiąże się z tym drugi problem. Studenci, dzieci – tak. Nic się jednak nie mówi o nauczycielach, a jest przecież problem wspomagania nauczycieli, którzy nauczają poza granicami Polski. Nie mówię o tych, którzy są delegowani przez MENiS, to nie jest taka wielka liczba ludzi. Większość nauczycieli naucza albo gratisowo, społecznie, albo dostaje doraźne kwoty od rodziców uczniów. Wydaje mi się, że ten problem powinien być postawiony w kategoriach wynagradzania nauczycieli, którzy nauczają języka polskiego poza granicami. Byłoby bardzo niedobrze, gdyby ten problem miał być jakoś niedostrzegany.

Tutaj mała informacja. Na rok przyszły, poczynając od 27 maja, planuje się duży zjazd nauczycieli polonijnych w Buffalo w Stanach, na którym na pewno wiele problemów będzie poruszanych. Wydaje mi się, że ze strony kraju, macierzy też powinno się obesłać kogoś na ten zjazd i przedstawić pewne zagadnienia. Do tego właśnie senacka konferencja byłaby niezmiernie przydatna. Jeszcze mamy czas do tamtego zjazdu i warto do tego się przygotować.

No i wreszcie ułatwienia natury technicznej. Słucham i słucham o trudnościach z ubezpieczeniami społecznymi studentów przyjeżdżających na studia do Polski i nie mogę zrozumieć rzeczy najprostszej: jeżeli student otrzymuje stypendium polskie, czy nie można zrobić centralnego ubezpieczenia – prawdopodobnie będzie to nawet tańsze – zamiast dobrowolnego? Bo jak młody człowiek nie może związać końca z końcem, to dobrowolnie najczęściej się nie ubezpiecza, dlatego że oszczędza pieniądze i liczy na to, że nie zachoruje. Jeżeli na przykład, mówię na podstawie doświadczeń naszej organizacji, organizujemy kolonie letnie dla dzieci, to ubezpieczamy dzieci hurtem na cały sezon i to jest nieporównanie tańsze, jeśli chodzi o zakłady ubezpieczeń. Dlaczego każdemu kazać się ubezpieczać indywidualnie, przecież to jest bez sensu? Tak mi się

przynajmniej wydaje. A tak samo to bezustanne, odpłatne przedłużanie wiz – tak słucham tego z zażenowaniem, coś tu jest nie tak. To tyle, jeśli wolno było dorzucić.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę.

**Zastępca Dyrektora
Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej
Elżbieta Kryńska:**

Chciałabym odpowiedzieć panu marszałkowi. Faktycznie, ubezpieczenie jest dobrowolne, ale dla studentów polonijnych jest ono bezpłatne, ponieważ składkę za nich płaci uczelnia i młody człowiek musi tylko podpisać deklarację przystąpienia do funduszu, to jest wszystko, czego wymagamy od tego młodego człowieka. Dziękuję.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Ale co tak naprawdę przeszkadza załatwić to bezpośrednio...)

Panie Marszałku, to wynika z ustawy, taki jest system ubezpieczeń zdrowotnych w Polsce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie...

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto następny?

Kolego Maciejkianiec, coś powiesz?

**Zastępca Dyrektora
Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej
Elżbieta Kryńska:**

Jeszcze może tylko dodam, Panie Marszałku, że zapis, jaki jest w ustawie o ubezpieczeniach zdrowotnych, jest projektem senackim, a nie tym, które proponował MEN. Dziękuję.

**Prezes Zarządu Głównego
Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków
Tadeusz Maciejkianiec:**

Tadeusz Maciejkianiec, właśnie ta Studencka Międzyuczelniana Organizacja Kresowiaków.

Chodzi o te ubezpieczenia. Oczywiście prawdą jest, że studenci mogą się ubezpieczyć – i w ogóle żaden z nich tego nie kwestionuje. Problemem jest właśnie ta sprawa techniczna. Nie jest tak, że możemy pójść... Owszem, możemy pójść dobrowolnie się ubezpieczyć, jak najbardziej, ale problem jest z zaświadczeniem potwierdzającym polskie pochodzenie – wtedy dopiero uczelnia za nas opłaca składkę. Tylko w tym jest problem.

**Zastępca Dyrektora
Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej
Elżbieta Kryńska:**

Jest to absolutną nieprawdą. Pan dyrektor również może poświadczyć, że wszystkie konsulaty polskie wydają takie zaświadczenia. Proszę bardzo, przyniosłam nawet do pokazania wzór zaświadczenia, jakie jest wydawane studentom. I zwłaszcza osoba, która podjęła studia w roku ubiegłym lub teraz, każda taka osoba przyjeżdża z takim zaświadczeniem i nie ma najmniejszego problemu.

(Prezes Zarządu Głównego Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków Tadeusz Maciejkianiec: Ale ja nie neguję, że te zaświadczenia są wydawane, są jak najbardziej wydawane, tylko trzeba się o nie zwrócić.)

Kiedy? W momencie, kiedy ktoś aplikuje o wizę i przyjeżdża do Polski na studia? Przyjeżdża już na studia, a przed rozpoczęciem studiów przyjeżdża z takim zaświadczeniem.

(Prezes Zarządu Głównego Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków Tadeusz Maciejkianiec: No właśnie, tutaj śmiem zaprzeczyć, jednak tak nie jest. W tym roku dostawały się na studia osoby, które przyjeżdżały bez zaświadczeń, a teraz myślą o tym, żeby wrócić do kraju po te zaświadczenia.)

Przepraszam bardzo, to widocznie nie zgłosiły się do polskiego konsulatu. Proszę pana, uczestniczyłam w komisjach rekrutacyjnych i wiem, że wszystkie osoby, które zostały zakwalifikowane, były informowane, że przed przyjazdem do Polski muszą zgłosić się do konsulatu po wizę i po zaświadczenie. Podczas składania dokumentów w konsulacie również były o tym informowane. Dziękuję.

**Prezes Zarządu Głównego
Studenckiej Międzyuczelnianej Organizacji Kresowiaków
Tadeusz Maciejkianiec:**

W takim razie nie potrafię wytłumaczyć, dlaczego ci stypendyści przyjeżdżają bez zaświadczeń.

(Rozmowy na sali)

No, nie mogę ich podać z nazwiska.

(Zastępca Dyrektora Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej Elżbieta Kryńska: Proszę mi powiedzieć, którzy studenci mają takie problemy.)

Powtarzam, nie to jest problemem. Jest to problem techniczny, bo oni nie wiedzą czasami, przyjeżdżają i nie wiedzą...

(Rozmowy na sali)

O to chodzi.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słucham senatora Sergiusza Plewę, proszę bardzo.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Przewodniczący, weszliśmy w drobiazgi. Wydaje mi się, że pani z ministerstwa edukacji ma rację. Może jeszcze tym studentom śniadanie zorganizować?

Proponowałbym więc zakończyć ten punkt wnioskiem, że taka konferencja jest potrzebna. Wydaje mi się, że na samej konferencji wyjdą jeszcze drobiazgi, szczegóły. Proponuję podjąć taką decyzję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.

Konferencja planowana jest na 14 listopada i jest pytanie, głównie do MEN, do MENiS – MEN, ładniej ta nazwa brzmiała niż MENiS – czy jesteśmy w stanie dobrze się przygotować do tego terminu, czy jest takie odczucie, że ten termin mógłby pozostać, czy wskazane byłoby trochę go na przykład przesunąć?

Zastępca Dyrektora

Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej

Elżbieta Kryńska:

Myślę, że chyba należałoby go przesunąć. Powinniśmy najpierw skonsultować się ze środowiskami studenckimi, młodzi ludzie studiujący w Polsce powinni zgłosić nam problemy. Powinniśmy się do tego wcześniej przygotować. Nie widzę innej możliwości, jeśli chcemy, żeby to była sensowna konferencja. Myślę, że musimy wiedzieć, o jakich problemach mamy mówić. Należałoby się skontaktować i z organizacjami studenckimi, i z organizacjami polonijnymi działającymi na tych terenach, jak również zaprosić chyba do udziału absolwentów polskich uczelni. Myślę, że to wszystko można załatwić również poprzez polskie placówki konsularne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli sugeruje pani, żeby powołać taki parosobowy zespół, który najpierw to wszystko przedyskutuje, tak?

(Zastępca Dyrektora Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej Elżbieta Kryńska: Tak.)

Dobrze, czyli postulat jest taki: po pierwsze, robimy konferencję, po drugie, przygotowujemy jej przebieg i program. A jak będziemy gotowi, to z wyprzedzeniem, powiedzmy, miesięcznym czy trzytygodniowym poinformujemy wszystkich o terminie spotkania.

Zastępca Dyrektora

Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej

Elżbieta Kryńska:

Myślę jeszcze, że można by się zastanowić, czy tylko będziemy rozmawiali na temat sytuacji studentów i absolwentów, czy w ogóle jakos szerzej o kierunkach pomocy dla młodzieży polonijnej. Może rozszerzyć troszeczkę zagadnienia?

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czyli co? Oświata polska za granicą, szkoły średnie polskie... To byłaby już trochę inna tematyka...

(Głos z sali: Formy pomocy.)

Formy pomocy, dobrze.

W związku z tym my jako kierownictwo prezydium komisji z panią marszałek się zastanowimy, jak się do tego zabrać technicznie, i poinformujemy państwa, kogo byśmy zaprosili do współpracy, żeby tę konferencję przygotować. Bo rzeczywiście jest to potrzebne. Ale chodzi o to, żeby to dało efekt, a nie żeby było tak – tutaj była już tego próbka – że ktoś zabiera głos, zaraz z sali ktoś mówi, że to nieprawda itd. Chodzi o to, żeby to było spotkanie merytoryczne. Nie możemy tego bardzo przekładać, więc chcielibyśmy, żeby to jeszcze w tym roku się odbyło, czyli w czwartym kwartale. Później uzgodnimy szczegóły.

Czy jeszcze coś na ten temat? Nie. Dziękuję.

Temat drugi: Dzień Polonii i Polaków za Granicą, uroczystości w kraju w przyszłym roku, bo o tej części chcemy mówić, w kontekście wejścia Polski do Unii Europejskiej i święta z tym związane, czyli święta w okolicy 1 maja.

Proszę bardzo, kto pierwszy zabiera głos?

Czy jest ktoś z kancelarii pana prezydenta, bo nie zaglądałem do listy gości? O, tutaj, przepraszam, najbliżej pan siedzi.

Proszę bardzo, zaczniemy od pana, bo ranga tej uroczystości ma być taka, że trzeba zacząć od prezydenta. Proszę bardzo.

Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak:

Panie Przewodniczący! Pani Marszałek!

Jest inicjatywa Senatu i chciałbym, żeby tę inicjatywę sformułować w postaci wstępnego scenariusza czy też wstępnych założeń takiej konferencji, żeby nie robić tylko tego uroczystego spotkania, ale żeby z tego coś wynikało, żeby wynikała z tego dalsza zacieśniająca się współpraca między krajem a środowiskami polonijnymi. Jeśli będziemy sprowadzać to tylko do uroczystych obchodów, to sądzę, że takie spotkanie nie miałoby większego znaczenia. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Pytam się pana wprost: czy w Kancelarii Prezydenta przygotowuje się, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju, uroczystości pod auspicjami prezydenta związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej 1 maja przyszłego roku? Bo one byłyby jakby kanwą dla nas, podłączylibyśmy tu uroczystości związane z Dniem Polonii i Polaków za Granicą. Czy dzisiaj, 7 października, coś już na ten temat można powiedzieć?

Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Pawlak:

Niewiele można powiedzieć. Dyskutowaliśmy wstępnie w gronie doradców, co można by było zrobić, w dużym stopniu zależy to także od przebiegu uroczystości w samej Brukseli, myślę, że jest to związane z terminarzem działań. U nas całą tą problematyką zajmuje się podsekretarz stanu pan Szymczycha i on trzyma, że tak powiem, w swoich rękach kwestie przygotowania naszego udziału w imprezach zarówno europejskich, jak i krajowych. Myślę, że dzisiaj można by było powiedzieć na ten temat niewiele poza tym, że jest potrzeba uczynienia z wejścia do Unii Europejskiej pewnego instrumentu, że tak powiem, wciągającego środowiska społeczne, nie tylko rządowe,

nie tylko prezydenta, ale także partie polityczne, organizacje społeczne. Sądzę, że jest czas ku temu, aby pogłębić edukację ogólnoeuropejską. I taki cel miałyby te spotkania. Ale dyskusje na ten temat są zupełnie wstępne.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dziękuję.

Czy pan minister Skąpski coś by mógł powiedzieć na ten temat? Tak po znajomości pytam.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury Rafał Skąpski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Minister kultury rozważa możliwość włączenia problematyki Polonii i święta Polonii do pewnych programów, które są planowane na rok przyszły. W roku przyszłym będziemy prezentowali kulturę polską między innymi na Ukrainie, na Litwie, we Francji, w Niemczech. Będzie rozpoczęty także wielki program „Warszawa – Moskwa, Moskwa – Warszawa”, a więc prezentacja kultury polskiej w Federacji Rosyjskiej. Może być to dobra okazja do prezentowania naszej kultury właśnie podczas dni kultury czy roku kultury, bo czasami jest to tak zwany rok kultury. A więc w sensie wielkości imprezy i czasu jej trwania są to zróżnicowane przedsięwzięcia, ale w każdym będziemy uwzględniali środowiska polonijne, ich twórczość, ich działalność artystyczną, która nie zawsze jest działalnością czy twórczością stricte artystyczną, często jest działalnością amatorską, ale będziemy to uwzględniali. Tak się składa, że i na Ukrainie, i na Litwie prezentacje będą się odbywać w okolicach 1 maja, a więc można ten dzień Polonii jeszcze mocniej zaakcentować.

Planujemy też wydanie specjalnego numeru kwartalnika „Polish Culture” w edycji rosyjskiej, angielskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, będzie to jeden numer poświęcony kulturze polonijnej.

Rozważamy także możliwość zorganizowania małych konferencji w krajach będących skupiskami Polonii, na przykład: kultura polska jako część kultury europejskiej, co łączyłoby się także z momentem akcesji do Unii Europejskiej.

Będziemy proponowali tym organizacjom polonijnym, które same wystąpią z chęcią zorganizowania większej uroczystości, większej imprezy artystycznej, by minister kultury poniósł koszty udziału w takich imprezach artystów z Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

MSZ, Departament Konsularny i Polonii – proszę bardzo, co wy planujecie?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Konsularnego i Polonii
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szymański:**

Oczywiście wszystkie uroczystości odbywają się za granicą. W tej chwili zadaliśmy pytanie, jak sobie poszczególne placówki w poszczególnych krajach wyobrażają

scenariusz takich uroczystości. Spodziewamy się bardzo różnorodnych odpowiedzi, ponieważ, weźmy dość skrajny przykład, jeżeli zasugerowalibyśmy obchody dnia Polonii w Chicago pod hasłem unijnym, myślę, że byłby to pomysł nietrafiony. Dlatego to placówki muszą zasugerować, co w danym środowisku jest najlepsze. Po zebraniu tych informacji przedstawimy nasze zamierzenia.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

A pan marszałek Stelmachowski co na to? Bo wy zawsze przygotowujecie bogaty program imprez całorocznych. Czy już coś na ten temat było mówione?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Największą taką nowalijką w sensie imprez będzie zlot harcerstwa polskiego na obczyźnie. Po raz pierwszy przewiduje się zorganizowanie tego zlotu w kraju, tyle że nie na 2 maja, tylko na rocznicę sześćdziesięciolecia wybuchu powstania warszawskiego. Byłby to zjazd około tysiąca młodych ludzi. Uważam, że byłoby to przełamanie pewnych lodów, które były. Jak powiadam, byłby to pierwszy tego rodzaju zlot, który odbywałby się w Polsce. Chciałbym to zasygnalizować jako sprawę, która się wydaje ważna.

Poza tym, oczywiście, będziemy wspierali wszelkie uroczystości, które w okolicach 2 maja będą się odbywały poza granicami, jest pewna jakaś taka linia, dużo będzie tych imprez, z tym że nie są to imprezy duże. Największa, ale znowu nie 2 maja, tylko w końcu maja, będzie ta impreza nauczycieli w Buffalo. Prawdopodobnie będą to chcieli połączyć z rocznicą sześćdziesięciolecia Kongresu Polonii Amerykańskiej, to się może zdarzyć. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Jeszcze tak według mojego rozpoznania pan dyrektor Bartkiewicz...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*) (*Wesołość na sali*)

Dyrektor Telewizji „Polonia” Antoni Bartkiewicz:

Rzeczywiście, dziękuję za...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A czy panu, Panie Przewodniczący, znane są jakieś decyzje?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ależ ja pana przewodniczącego prosiłem przed spotkaniem naszym tutaj o spotkanie prywatne, tête-à-tête. Mogę powiedzieć, że informacje pana Zielińskiego są zdecydowanie przesadzone, a nie wiem o tym, żeby to pan dyrektor Zieliński decydował o antenie. Na razie jeszcze ja decyduję. Przepraszam za taką ostrą i złośliwą odpowiedź, ale tuż przed przyjazdem musiałem także udzielać odpowiedzi Londynowi...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mówimy o Wojciechu Zielińskim, nie o Sławku, Zielińskich jest w telewizji zatrudnionych kilku, czasami również o tych samych imionach.

Mógłbym rozpocząć od tego, że to, co Telewizja „Polonia” zaproponuje 2 maja, de facto zależy od funduszków, którymi będzie dysponowała, a być może od tego,

o czym powiedział pan przewodniczący – czy jeszcze będzie istniała. Być może będzie anteną totalnie powtórkową i wówczas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, być może nie tak, ale będzie powtarzała programy za anteną pierwszą, drugą lub trzecią. Myślę jednak, że tak źle nie będzie. Bardziej optymistycznie chcielibyśmy do tego podejść.

Jakie mamy plany? Odpowiedź również jest natury teoretycznej. Jest to kwestia rozważenia, czy Telewizja „Polonia”, w ogóle media, czy powinny spełniać funkcję organizacyjną, organizatora. Ta koncepcja pracy lat temu kilka została zawieszona. Powinniśmy się skupić na inicjowaniu, nasza funkcja jest na tyle specyficzna, że powinniśmy także próbować inicjować.

W przyszłym roku w związku z obchodami 2 maja przede wszystkim chcielibyśmy pokazać Telewizję „Polonia”. Dlatego o tym mówię, że 2 maja kojarzy się w Telewizji „Polonia” z wydarzeniami z ubiegłego roku, kiedy wyłączono ją w Stanach Zjednoczonych. Chcielibyśmy pokazać 2 maja, po dwóch latach, że jesteśmy i to nie tylko w tych miejscach, gdzie byliśmy dwa lata temu, ale nasz zasięg zdecydowanie się rozszerza. Ale to dotyczy spraw promocyjnych samej anteny.

Jeżeli zaś chodzi o 2 maja, to rzeczy, nad którymi się zastanawiamy i które rozważamy, dotyczą tego, że oczywiście będziemy musieli się wpisać w cały nurt związany z wydarzeniami europejskimi. Cały ciężar działań telewizyjnych będzie skupiony na 1 maja, niemniej dla Telewizji „Polonia” najistotniejsze znaczenie powinien mieć 2maja.

Jaki mamy pomysł? Liczymy tu na wsparcie Senatu, różnych organizacji, fundacji, a także organizacji polonijnych działających za granicą. Chcielibyśmy bowiem tego dnia przedstawić, to tytuł bardzo roboczy, piknik Polonii świata w Telewizji „Polonia”. Będzie to takie konkretne przedsięwzięcie programowe, które w sensie antenowym sprowadzałoby się do kilku, może dwudziesto-, trzydziestominutowych wejść – przepraszam za język techniczny, żargonowy – łączeń unilateralnych z wybranymi miejscami, skupiskami Polonii na świecie. I tu jest pewien problem, o którym przed chwilą była mowa. Pan dyrektor zastanawiał się nad Chicago. Być może warto rozważyć także, jak byśmy to zrobili, żeby był to dzień Polonii świata, dzień łączności z Polonią na całym świecie, być może spróbować z Sydney, a może z jakiegoś miasta na Wschodzie. Powiedzieć o wkładzie Polaków dla rozwoju dziedzictwa, pokazać artystów, pokazać naukowców, którzy działają. Oczywiście główny nacisk byłby położony na środowiska europejskie. Oczywiście: studio w Warszawie, przedstawiciele rządu, przedstawiciele Senatu, duża akcja antenowa pokazująca wkład Polaków w historię, ich dokonania z głównym akcentem położonym na teraźniejszość i Europę. Ten dzień byłby także poświęcony różnym wywiadom, prezentacji sylwetek. To oczywiście wymagałoby wielu działań o charakterze organizacyjnym w danych miejscach, tam, gdzie uruchamialibyśmy, nazwijmy to, studia polonijne. W tych miejscach więc powinny się odbywać różne uroczystości, wydarzenia typu piknikowego. Jest to o tyle łatwe i warunki są sprzyjające, że tego dnia będzie na świecie wiele wydarzeń, środowiska polonijne będą tego dnia organizowały wiele imprez, a czasu jest sporo, jest tyle, że gdyby była taka wola i była akceptacja takich działań, moglibyśmy już powoli przystępować do organizowania strony koncepcyjnej.

Dwa inne wydarzenia – mówię o wydarzeniach telewizyjno-antenowych związanych z 2 maja. Od kilku lat tradycją jest, iż w maju Telewizja „Polonia” przyznaje

nagrody za sławienie Polski i polskości. Zazwyczaj było tak, że te nagrody były przyznawane mieszkańcom danego kraju. W tym roku z okazji dziesięciolecia Telewizji „Polonia” uroczystość odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie. Chcielibyśmy wręczać tę nagrodę właśnie 2 maja. W związku z tym, że jest to rok wejścia Polski do Unii Europejskiej, zastanawiamy się nad tym, czy w przyszłym roku te nagrody nie powinny mieć charakteru, nazwijmy to, europejskiego. Byłoby to związane z pewną uroczystością o charakterze koncertu galowego, mogłoby się to odbyć zarówno w Warszawie, jak i w Brukseli, ale myślę, że w Brukseli tego dnia byłoby bardzo trudno to zorganizować. Mamy pewien pomysł, do którego zaraz przejdę.

Jakiś czas temu miałem okazję rozmawiać z grupą ludzi, naszych rodaków mieszkających za granicą. I nie wiem, czy to oni zaproponowali, w każdym razie rozmawiano ze mną na temat pewnej inicjatywy dotyczącej 2 maja, a chodziło o to, żeby zorganizować taką uroczystość o charakterze festynu, spotkania intelektualistów, wybitnych przedstawicieli środowisk polonijnych, którzy odnieśli sukcesy za granicą, mówię o Europie w tym przypadku, połączoną z festiwalem filmowym, z prezentacją dokonań artystycznych – malarstwo, rzeźba... I odbywałoby się to w Poznaniu. Dlaczego Poznań? To przypadek. Pomysł pojawił się w rozmowach podczas spotkania, które miało miejsce w czasie tegorocznych igrzysk polonijnych w Poznaniu. Ta inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem poszczególnych przedstawicieli środowiska polonijnego z Niemiec, z Holandii, z Francji – do tego stopnia, że byliby chętni i gotowi do współorganizowania takiego spotkania w Poznaniu. Dlatego w Poznaniu. A także – przepraszam, że już w szczegóły wchodzę – ponieważ część ludzi biorących w tym udział pochodziła z Wielkopolski, jest to więc miasto ich młodości, wspomnień i jest im bardziej sympatyczne. Nieważne jest w tej chwili miejsce, ale warto spróbować zrobić takie spotkanie przedstawicieli inteligencji, twórców, biznesmenów, ludzi sukcesu, pokazać, że w takich warunkach, tam, gdzie zamieszkiwali, odnieśli sukces, i zaprezentować to. Można by to połączyć z pewną inicjatywą, połączyć to z koncertem galowym, a jury nagrody za sławienie Polski i polskości zapewne opracuje niedługo regulamin, który pozwoliłby na takie europejskie potraktowanie tej nagrody.

I jeszcze jeden element, o którym powiem, chociaż jest to bardzo szczegółowa sprawa. Zgodnie z wieloletnią tradycją Telewizja „Polonia” przeprowadza w każdą niedzielę o 13.00 transmisję mszy świętej z różnych kościołów w Polsce. Powstała inicjatywa, a myśmy ją podtrzymali, żeby 2 maja była transmitowana msza z kościoła polskiego w Brukseli – środowiska polonijne i katolickie, to też byłoby pewnym symbolem, albowiem Polonia, mówię o widowni Telewizji Polonia i w ogóle o Polonii, wielką estymą darzy to cogodzinne wydarzenie w każdą niedzielę.

I teraz zastrzeżenie. Jeżeli środki finansowe pozwoliłyby na utrzymanie w przyszłym roku pewnych inicjatyw programowych, które są w tej chwili realizowane – mówią tutaj o takich audycjach, które, powtarzam, w zależności od środków będą emitowane w przyszłym roku lub nie – moglibyśmy te audycje niejako podczepić pod ten dzień w sposób zdecydowany. Chcielibyśmy zrealizować w przyszłym roku inicjatywy dotyczące 2 maja, o których powiedziałem w sposób nieco chaotyczny i wstępny, bo nie jest to jeszcze uporządkowane i do końca usystematyzowane. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Marszałek Jolanta Danielak.

Senator Jolanta Danielak:

Proszę państwa, podczas posiedzenia prezydium zastanawialiśmy się nad koncepcjami, jakie chcielibyśmy zaprezentować radzie konsultacyjnej podczas jej spotkania 15 listopada. Nasza koncepcja dotycząca Dnia Polaków i Polonii za Granicą zmierza ku temu, że jest to święto, które powinno być obchodzone w miejscu zamieszkania Polonii. I chcielibyśmy się skoncentrować na środowiskach polskich czy polonijnych, tam, gdzie one funkcjonują. Uważamy, że jest wystarczająco dużo okazji do tego, żebyśmy obchodzili różne święta w kraju. Zbiegają się tu trzy bardzo istotne daty, czyli 1 maja, który jest świętem samym w sobie, a staje się jeszcze dodatkowym poprzez wejście w struktury Unii Europejskiej, 2 maja i 3 maja, więc zachęcam państwa do tego, abyśmy spróbowali skoordynować obchody tych świąt. Placówki dyplomatyczne z reguły koncentrują się na obchodach 3 maja i adresują to święto do innych przedstawicielstw dyplomatycznych. Gdyby uznać, że w krajach Piętnastki traktujemy te trzy dni jako pewną prezentację tego, co polskie, tego, co wiąże się z działalnością Polaków czy Polonii w miejscu zamieszkania – myślę, że byłaby ku temu znakomita okazja – wtedy moglibyśmy się pokusić o te trzydniowe obchody. Zwłaszcza zależałoby nam na tym, aby ta szczególna ekspansja nastąpiła w krajach Piętnastki.

Zależałoby nam też na tym, żeby organizacje polskie działające w tych krajach nie pozyskiwały środków od sponsorów – zwykle pozyskują środki od licznych sponsorów, a tym razem miałyby okazję zrewanżować się tym wszystkim strukturom, które wspomagają ich w miejscu zamieszkania, w miejscu swojej działalności. Gdybyśmy znaleźli sojuszników w innych instytucjach, myślę tutaj oczywiście również o Ministerstwie Kultury, o Ministerstwie Spraw Zagranicznych, to sądzę, że udałoby się nam, przynajmniej w krajach Piętnastki, zrobić naprawdę bardzo atrakcyjne spotkania związane z prezentacją i polskości, i Polaków, i ich dni powszednich w miejscach, gdzie żyją, prezentacją tego, czym możemy zaimponować innym, wchodząc w struktury Unii Europejskiej. Nie wykluczam, że to może być taka atmosfera pikniku, to być może znalazłoby swoje odzwierciedlenie w spotkaniach piknikowych, o których wspominał pan dyrektor Bartkiewicz.

Sądzę, że jeżeli już dzisiaj wymienimy jakieś myśli na temat tego, jak to mogłoby wyglądać, byłoby nam łatwiej zgrać te różne obchody Dnia Polaków i Polonii z udziałem naszych środków, bo myślę, że kwestia dyspozycji tymi środkami jest też nie bez znaczenia. Oczywiście nie wykluczam, że takie święta będą się odbywały w różnych innych organizacjach polonijnych, nie tylko w krajach Piętnastki, ale podkreślenie aktywności Polaków właśnie w krajach Piętnastki wydaje się szczególnym zadaniem i chcielibyśmy to zaproponować organizacjom polonijnym tam działającym. Bardzo prosiłabym, gdyby można było, o wspieranie nas w działaniach w krajach Piętnastki. Bylibyśmy za to ogromnie wdzięczni.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo, kto następny?
Pani senator Krzyżanowska, proszę bardzo.

Senator Olga Krzyżanowska:

Właściwie nawiążę do tego, co była uprzejma powiedzieć pani marszałek. Mnie się rzeczywiście wydaje, że większość uroczystości takich czy innych powinna się od-

bywać w miejscach zamieszkania, żeby się Polacy tam poczuli razem, ale ze względu na to, że jest to rzeczywiście dzień łączący się z dniem wejścia Polski do Unii, może by rozważyć, jako dodatkową sprawę, zaproszenie tutaj do Polski przedstawicieli – nie wiem, jakiej liczby, jakich szczebli... Bo dotychczas było tak, że dzień Polonii obchodzono uroczystości w Polsce, a teraz to będzie, mnie się wydaje, przytłumione, ze zrozumiałych względów, uroczystościami czy nastrojem wejścia Polski do Unii. A chodzi o to, żeby oni nie poczuli się w tym dniu czy przy tej okazji jakby zostawieni na boku, bo myślę, że w tych środowiskach odgrywa to dużą rolę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Proszę bardzo.

Dyrektor Radia Polonia Michał Maliszewski:

Michał Maliszewski, dyrektor Radia Polonia.

Nasza inicjatywa idzie właśnie w tym kierunku. Chcielibyśmy poza fajerwerkami zaprosić do Polskiego Radia na debatę, która dotyczyłaby wkładu Polonii w proces integracji Polski z Unią Europejską i ewentualnie również przystosowania naszego kraju do Unii. W ten sposób docenilibyśmy osoby, które gdzieś tam w środowiskach polonijnych w ten sposób działały. Będziemy zabiegali, oczywiście gdyby ten projekt doszedł do skutku, o udział pana marszałka Longina Pastusiaka, no i w ogóle o udział osób dosyć prominentnych w naszym życiu. W ten sposób podkreślony zostałby również w sposób merytoryczny ten wkład. Następnie materiał z debaty odpowiednio obrobiony, mówiąc brzydko, znalazłby się na antenach naszego radia, które, przypominam, nadaje również w językach obcych. Podkreślony byłby więc ten wkład Polaków – twój sąsiad Polak też coś robił, Drogi Cudzoziemcze. Myślę, że byłoby to... To zresztą można rozwinąć dalej i przekazać na innych nośnikach, jak CD itd. Generalnie rzecz biorąc, chcielibyśmy w taki dosyć skromny, ale poważny sposób, przez zapraszanie do siedziby Polskiego Radia, uczcić ten dzień, jeśli oczywiście to wszystko by się udało. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto jeszcze?

W takim razie takie krótkie podsumowanie. Po pierwsze, widać wyraźnie, że jeszcze nie ma szczegółowej propozycji co do charakteru uroczystości państwowych związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej i będziemy po prostu na taką propozycję czekać, a potem w tych uroczystościach uczestniczyć, to jest jedno. W związku z tym nie ma co już konkretnie szukać miejsca na tę imprezę czy na ten rodzaj uroczystości związanych z dniem Polonii.

Drugi wniosek. W krajach Piętnastki, a może we wszystkich krajach, które będą w Unii, a więc także i na Litwie, Łotwie itd., tam, gdzie Polacy są, wskazane jest, żeby zrobić duże imprezy o charakterze narodowym, unijnym i polonijnym i połączyć tu wspólny wysiłek MSZ, organizacji polonijnych, Senatu – Senat także deklaruje się wspierać to finansowo.

Trzecie. Radio Polonia i telewizja przygotowują już propozycje, w tym zakresie pewnie będziemy rozmawiać co do naszego udziału. W kraju trzeba ten dzień za-

znaczyć, ale jeżeli będzie organizowana jakaś impreza, to ona powinna wpleść się w ten cykl czy tę imprezę główną. Jeżeli chodzi o przyznawane nagrody, to może w przyszłym roku wziąć pod uwagę taką koncepcję, że byłyby to na przykład nagrody marszałka Senatu. Będziemy jeszcze sugerować, żeby z tej okazji powstało jakieś wydawnictwo czy odpowiednia, nazwijmy to popularnie, bardzo skrótowo, książka na ten temat.

Jak powiedziałem, wystąpiliśmy do wszystkich organizacji polonijnych w krajach Unii Europejskiej i czekamy na informację w tym zakresie. 15 listopada będziemy dyskutować na spotkaniu z Polonijną Radą Konsultacyjną, wcześniej będziemy rozmawiać ze wszystkimi osobami, które uznamy za stosowne i które będą chciały się z nami konsultować.

Jedną z koncepcji, jaka się tu pojawiła, to przygotowanie wielkiej imprezy. Jest zamiar zorganizowania w kraju wielkiej imprezy, z dużym udziałem przedstawicieli Polonii z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą. Były na to dwie odpowiedzi: po pierwsze, powinno to być w krajach zamieszkania Polonii, po drugie, nie wiemy, jaka będzie główna uroczystość państwowa, a nie może być w tym zakresie jakiejś kolizji, więc czekamy na uzgodnienia.

Czy jeszcze w tej sprawie mamy pytania?

Jeżeli nie, to byśmy te dwa tematy zakończyli i podziękowali wszystkim gościom, którzy nie muszą i nie chcą być przy rozpatrywaniu kilku wniosków o dofinansowanie zadań polonijnych.

Chyba że ktoś chce, korzystając z tego gremium, jeszcze zabrać głos i coś powiedzieć.

(Rozmowy na sali)

Punkt trzeci.

A może wróćmy jeszcze, skoro jesteśmy we własnym gronie, do dwóch pierwszych spraw.

Senatorze Przewodniczący Kruszewski, słuchaj, bo to głównie ciebie będzie dotyczyć.

(Senator Zbigniew Kruszewski: Mnie?)

No, a jak. Po raz pierwszy doktor habilitowany musi słuchać magistra, ale tak to jest...

Jeżeli chodzi o konferencję poświęconą studiom w Polsce Polaków spoza kraju, to ona, jak słyszymy, ma sens, ale musi być przygotowana, nie można tego puścić na żywioł. W związku z tym musi być przygotowana w gronie paru osób, z udziałem naszej komisji, z udziałem studentów – w tym przypadku może to być kolega Tadeusz Maciejkianiec – może jeszcze być z jeden przedstawiciel MENiS, może jeszcze ktoś. I w związku z tym, ponieważ to nie jest rzecz, w której ja się czuję dobry, także jeśli chodzi o stronę organizacyjną, to musi to spocząć na barkach szefa zespołu do spraw oświatowych, czyli doktora habilitowanego Kruszewskiego. I jeżeli to przygotowujemy, jest sens organizować konferencję, jeżeli nie przygotowujemy, to będzie się tam parę osób sprzeczać o szczegóły.

Czy w związku z tym kochana komisja chce przyjąć takie rozwiązanie, że oddajemy to w ręce pana doktora?

Chyba że on chciałby z wrażenia jeszcze zabrać głos i powiedzieć dwa zdania...

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo za docenienie moich zdolności organizacyjnych, chociaż pan się przed chwilą przyznał, że w tym nie... Teraz jednak w ramach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przygotowuję bardzo dużą konferencję na temat systemu kształcenia nauczycieli w Polsce i robienie drugiej takiej sesji czy konferencji naukowej – rozumiem, że mniej więcej w tym samym czasie by to było, bo jeszcze termin nie jest do końca uzgodniony – stwarzałoby dla mnie problem, byłoby to ogromne spiętrzenie spraw. W dodatku nie czuję się w tym akurat tak kompetentny. Przecież mamy tyle koleżanek i kolegów w komisji, którzy też siedzą głęboko w oświacie i ten cały problem czują. Tak że jeżeli można by prosić łaskawie o przemyślenie mojej kandydatury, byłbym panu przewodniczącemu bardzo zobowiązany. Dziękuję bardzo.

Ale, jeżeli będzie taka wola pana przewodniczącego, to przewodniczący ma zawsze rację, a jeżeli nie ma, patrz punkt drugi: też ma rację, i trzeci: też ma rację.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

W trzecim punkcie nie ma przewodniczącego...

Ustalamy więc, że przewodniczącym tego zespołu roboczego jest pan Zbigniew Kruszewski bądź osoba przez niego uzgodniona w ciągu dwóch dni...

(Rozmowy na sali)

Już gruby segregator materiałów na ten temat jest, to, na czym się znałem, papiery, korespondencja, jest załatwione, a sprawy merytoryczne... Dobrze, to jedna sprawa.

Druga. Jeżeli chodzi o Dzień Polonii i Polaków za Granicą, to widać, że jest jeszcze trochę za wcześnie, jeszcze się nie mówi konkretnie o tym wielkim święcie. Myśmy rozesłali prośbę do organizacji polonijnych, MSZ zaś rozesłał do swoich konsuli, żeby złożyli propozycję, co zrobić za granicą, no i sądzę, że przyjdą jakieś informacje z organizacji polonijnych. Coś tutaj już dzisiaj żeśmy zanotowali. Do spotkania rady konsultacyjnej jest jeszcze ponad miesiąc, bo ono będzie 15 listopada. Sądzę, że do tego czasu będziemy mieli jakiś pogląd na temat możliwości i potrzeby udziału Senatu w organizowaniu w kraju i za granicą Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Wywołałimy ten temat, ponieważ pan marszałek i prezydium rozpatrywali ten wniosek autorski o zorganizowanie dwudniowych wielkich dni polonijnych w Poznaniu i Gnieźnie. Generalnie został on skrytykowany, a chodziło o to, po pierwsze, żeby nie zapraszać dużej liczby Polaków z zagranicy, żeby nie musieli przyjeżdżać do kraju, a po drugie, być może byłoby to konkurencyjne w stosunku do innych ważnych uroczystości państwowych związanych z dniem 1 maja. Dlatego dzisiaj o to pytaliśmy. Najważniejszy urząd tutaj, który ma to przygotować, Kancelaria Prezydenta, jak słyszeliśmy, na razie raz czy dwa razy się spotkali i tylko tak koncepcyjnie myślą, ale programu jeszcze nie mają.

Wracamy do spraw konkretnych, do wniosków polonijnych.

Głos ma dyrektor, pan Piotr Mischczuk – świeżo po powrocie od Polonii białoruskiej.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Mischczuk:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proponuję, abyśmy zaczęli tak, jak w tej niebieskiej książeczce, od wniosków o charakterze programowym i kwestii dotacji.

Pierwszy wniosek to wniosek Stowarzyszenia na rzecz Chóru Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Państwo dobrze pamiętają, że jest to drugi wniosek tego chóru, poprzedni zarówno przez zespół komisji, jak i prezydium został zaopiniowany negatywnie. Został jednak zmieniony ten wniosek i jest tu trochę nowości, a najważniejsza nowość w tym wszystkim, która legła u podstaw tego, że zastanawialiśmy się, co z tym fantem zrobić – i zespół przyznał te 30 tysięcy zł – to kwestia dotacji senatu chilijskiego na wyjazd tego zespołu. Przyjeliśmy tu więc takie założenie, że trochę dziwnie byśmy się czuli, że jedzie zespół do Polonii, chilijski senat finansuje część tego pobytu, a polski Senat nie finansuje. Z tego powodu zrobiliśmy tak, jak zrobiliśmy, czyli przyznaliśmy częściowo dotację, bo wnoszą do nas o 50 tysięcy zł. Nie mogliśmy się dowiedzieć, niestety, jaką część sfinansuje senat chilijski, ponieważ od 30 września chór ten jest już w Chile.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Robimy tak, że omawiamy wniosek i o nim będziemy mówili, tak?

Proszę bardzo, na temat tego wniosku...

Nieobecny senator Adam Biela, który ma dzisiaj ważniejszą imprezę w okręgu wyborczym, dzwonił i bardzo prosił, żeby to uwzględnić, ponieważ chór pojechał, a 50% kosztów pokrywa strona zapraszająca. Każda pomoc jest potrzebna do zbilansowania tego wyjazdu, bo nie czekając na dobre serce Senatu, chór się udał już w podróż.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Grzegorz Lipowski:

Tak się składa, że byłem kiedyś na występach tego chóru i go słyszałem – wtedy kiedy się kończyło to sympozjum dla choreografów polonijnych – i uważam, że zasługują na wsparcie. Naprawdę, KUL prowadzi dobrą działalność kulturalną.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Jeszcze jakaś inna wypowiedź?

Kto jest za tym, żeby przyznać na ten cel zaproponowane przez zespół 30 tysięcy zł? (8)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto się wstrzymał? (2)

No to wniosek przeszedł.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Drugi wniosek, wniosek Towarzystwa imienia Marii Konopnickiej na V Międzynarodowe Sympozjum Turystyczno-Ekologiczne. Zespół konsekwentnie negatywnie opiniuje wniosek – podobny wniosek jest składany co roku i my co roku negatywnie go opiniujemy. Tak że i w tym roku wniosek został zaopiniowany negatywnie. Nie ma tu jakichś aspektów, które by dotyczyły... Po prostu przyjeżdżają i objeżdżają Polskę, chcą zwiedzić to i tamto i tyle tego jest w tym wszystkim.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Czy ktoś ma inne zdanie?
Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja chciałbym usłyszeć argumenty, bo tu wszyscy przyjeżdżają i zwiedzają, tu nikt nic innego nie robi, Panie Dyrektorze, a to, że w poprzednich latach żeście nie dali, to nie jest argument za tym, żeby nie dać. Jeżeli można, proszę o jakieś merytoryczne argumenty, bo tu nikt nic więcej nie robi, tylko jeżdżą i objeżdżają.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Merytorycznym argumentem było to, że nie znajdujemy tu elementów polonijnych.
(*Senator Zbigniew Kruszewski: A, to jest argument.*)
Tak, nie ma tu Polonii.
(*Senator Zbigniew Kruszewski: Zgoda.*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze chce zabrać głos? Nie widzę chętnych.
Kto jest za tym, żeby podtrzymać stanowisko zespołu i nie przyznawać dofinansowania na ten cel? (12)
Kto jest przeciwny? (0)
Kto wstrzymał się od głosu? (2)
Sprawa trzecia.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Sprawa trzecia to wniosek Ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Maratończyk”. Praktycznie rzecz biorąc, jest to refundacja udziału w międzynarodowej sztafecie biegowej „Szlakiem porozumień 80 r.”. Praktycznie refundacja dotyczy tylko i wyłącznie dofinansowania części transportu, busa. Zespół postanowił pozytywnie zaopiniować ten wniosek.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Słucham wypowiedzi koleżanek i kolegów senatorów. Nie widzę chętnych.
Kto jest za tym wnioskiem – proszę bardzo, ręka do góry. (12)
Kto jest przeciwny? (0)
Kto się wstrzymał? (2)
Następny wniosek.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Następny, czwarty wniosek: Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny. Tym razem wniosek dotyczy już okresu świątecznego, akcji „Podarujmy dzie-

ciom święta”. Do tej pory nie rozpatrywaliśmy jeszcze wniosków dotyczących czasu świątecznego. Jest to wniosek o wsparcie rządu 20 tysięcy zł i przede wszystkim będą to paczki oraz innego rodzaju pomoc związana ze świętami Bożego Narodzenia – również zakup artykułów do paczek, a będą to artykuły spożywcze, higieniczne, ubrania i obuwie. Zespół zaopiniował pozytywnie kwotę 20 tysięcy zł.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Słucham państwa senatorów.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Jest jedna ważna sprawa: czy ta organizacja już robiła tego typu akcje?
(Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk: Tak, tak.)
I wywiązywała się z tego? Te dzieci faktycznie otrzymywały pomoc, tak?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Tak, tak. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ta organizacja dobrze się wywiązuje ze wszelkiego rodzaju zadań, to nie pierwsze ich dotacje. Musimy tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę: Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny deklaruje, że tym razem świętami zajmą się na całej Białorusi. To również musimy brać pod uwagę i kiedy będą jakieś inne tego typu wnioski, to będziemy musieli odsyłać do Fundacji na rzecz Pomocy Dzieciom Grodzieńszczyzny, żeby to również objęli swoim terenem działania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

To są wszystkie wnioski?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Tak, to są wszystkie wnioski, które zespół zaopiniował pozytywnie lub negatywnie, a więc zdecydowanie na tak lub na nie. Było jeszcze parę innych wniosków, ale one wymagają pewnych uzupełnień i do tych wniosków wrócilibyśmy za dwa tygodnie, jeżeli byłyby uzupełnione, ponieważ pewne kwestie, które zostały przedstawione, dotyczące sfinansowania przez Senat określonej działalności, budziły nasze wątpliwości. Jeżeli zostaną poprawione, przejdą na pewno i będą rozpatrywane.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Z wniosków programowych, które są dzisiaj gotowe do rozpatrzenia, wszystkie te cztery rozpatrzyliśmy i nie ma nic więcej?

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, były jeszcze kierowane inne wnioski, chociażby Wspólnoty Polskiej, ale zgodnie z decyzją ostatniego prezydium, dopóki nie rozliczymy do-

kumentnie 2002 r., nie będą rozpatrywane nowe wnioski, które jeszcze będą wpływały, dotyczące 2003 r.

(Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski: A czy wspólnota ma coś na sumieniu za przeszły rok?)

To są już końcówki, kwestie ostatnich negocjacji, dotyczące tego, ile wspólnota ma zwrócić jeszcze z ostatecznych rozliczeń z 2002 r.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze.

Wnioski inwestycyjne, proszę bardzo.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Wnioski inwestycyjne...

(Głosy z sali: Jeszcze nie było głosowania.)

Aha, nie było głosowania.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Nie było głosowania jeszcze, a ja myślałem, że już było.

Kto jest za tym, żeby przyznać te 20 tysięcy zł?

Jednogłośnie. No, popatrzcie...

Już można opuścić rękę, Panie Senatorze, podobno było jednogłośnie.

Proszę bardzo, wnioski inwestycyjne.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Wnioski o charakterze inwestycyjnym – jest tu taki skompensowany wniosek Wspólnoty Polskiej, by odejść od części robót w Domu Polskim w Nowogródku na Białorusi, jest to kwestia 218 tysięcy 446 zł, a te pieniądze przeznaczyć na inne cele. Nie zmieniałaby się generalnie kwota, a więc nie trzeba by było dodatkowo przyznawać jakichś pieniędzy. I kwestia dotyczyłaby pieniędzy na roboty w domu młodzieży w Rio de Janeiro, na zakup mebli do Domu Polskiego w Iwieńcu, zakup i montaż drzwi Domu Polskiego w Czerniowcach, remont Domu Polskiego w Winnicy oraz przyznane by były dodatkowe pieniądze na rozbudowę szkoły polskiej w Landwarowie. Po przeanalizowaniu dodatkowych materiałów, które zostały złożone do tych wniosków, zespół postanowił pozytywnie zarekomendować wszystkie wnioski. Jest jednak jedna kwestia, która budzi, że tak powiem, obawy zespołu, dotycząca realizacji inwestycji związanych z Domem Polskim w Nowogródku. Podczas naszego pobytu na Białorusi pojawiały się pewne takie sygnały i nie chciałbym, żeby niektóre te sygnały się sprawdziły, że ten dom możemy stracić.

Jest tutaj pan profesor, więc prosiłbym o wyjaśnienie tej sprawy: dlaczego to się tak przeciąga i jakie dodatkowe problemy wystąpiły w sprawie Domu Polskiego w Nowogródku?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Rzecz polega na tym, że powstały trudności natury prawnej po stronie właściciela – trzeba tu dodać, że właścicielem jest spółka prawa białoruskiego, w której jednak większość mają Polacy, w dodatku zamieszkali w Polsce. Powstały problemy dotyczące transferu pieniędzy i tu trzeba było pewne rzeczy powyjaśnić. W tej chwili, na tym etapie, po naradzie z właścicielami w ubiegłym tygodniu, sądzę, że realne jest nabycie domu prawdopodobnie jeszcze w październiku. Już jest za mało czasu na roboty, które chcieliśmy podjąć, w tym roku jest to już nierealne i dlatego uważamy, że lepiej przeznaczyć środki na te inwestycje uzupełniające, to są zresztą niezbyt wielkie nakłady, a i tak te 181 tysięcy zł na zakup domu w Nowogródku zostaje. Tak że myślę, że dojdzie to do skutku. No, są pewne trudności związane z praktyką władz białoruskich. Tak samo jest w Grodnie, bo o tym była mowa, miało być urządzenie i ogrodzenie boisk, ale to nie dochodzi do skutku, bo władze białoruskie nie chcą dać zezwolenia, chcą uszczknąć kawałek terenu. No więc takie są przepychanki. Ale na razie jest ta sprawa nowogródzka, jestem optymistą, zakup powinien dojść do skutku, ale w tej chwili jest już za późno, żeby planować roboty wykończeniowe.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo...

Senator Pawełek, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Pawełek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja w sprawie punktu pierwszego. Chciałbym dostać wyjaśnienie, kto jest winien temu, że te pieniądze zostały praktyczne wyrzucone w błoto i w tej chwili trzeba jak gdyby rekompensować to, że ktoś nie przewidział, iż wejście trzeba budować z innej strony. To są pieniądze, które mamy w tej chwili dać na przeróbkę tej części inwestycji. Chciałbym po prostu wiedzieć, dlaczego tak się stało i kto jest winien temu, że inwestycja w ten sposób jest prowadzona, iż kiedy już dochodzi do realizacji, to trzeba coś zmieniać i ponosić dodatkowe koszty. Dziękuję.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Można?)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

To też jest charakterystyczna cecha brazylijskich stosunków. Kiedy roboty ruszyły, to sąsiedzi, którzy niestety są notablami, są tam wysoko politycznie notowani, nagle uznali, że to im nie pasuje, że będą tutaj występować jakieś zagrożenia, niezagrożenia itp. No i nadzór budowlany wtrącił się do sprawy, zmienił pierwotną decyzję i uznał, że trzeba będzie zrobić wejście z innej strony budynku. My jesteśmy trochę bezbronni wobec władz brazylijskich. To są te elementy, które zwłaszcza na dalekich obrzeżach, że tak powiem,

powodują zaburzenia. Całe to towarzystwo młodzieżowe jest jednak bardzo sympatyczne, oni dużo robią, również własnym nakładem, tak że warto im pomóc. To tyle.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Pani senator Sagatowska.

Senator Janina Sagatowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałabym poprzeć ten pierwszy wniosek i tak dla wyjaśnienia wątpliwości pana senatora powiedzieć, że też znam to towarzystwo, ja byłam tam, w tym miejscu właśnie, gdzie rozbudowywali ten dom w Rio de Janeiro, i jest tak, jak powiedział pan marszałek: jest to bardzo prężnie działające towarzystwo polskie, polonijne, wiele lat już funkcjonuje i ono robi tam dla kultury polskiej niesamowite rzeczy. Jest też wspierane przez konsulat polski i nawet konsul mówił, że tam wszystko można załatwić, kwestia tylko pieniędzy. I może właśnie z uwagi na korupcję, jaka jest w Brazylii, tak to wygląda, jak przedstawiał pan marszałek – sąsiedzi i inni tak zadziałali, żeby stworzyć te przeszkody. Ale z racji tego, że już poczyniono takie nakłady i jest to naprawdę towarzystwo, które dużo robi dla polskości, uważam, że trzeba dokończyć to dzieło i w pełni popieram ten wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, senator Sergiusz Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam pytanie w sprawie Nowogródka. Byliśmy w Nowogródku kilka miesięcy temu i niby wszystko było w porządku. Co tam się, Panie Marszałku, stało, że raptem jakichś formalności nie dopełniono?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Powstał problem transferu pieniędzy. Byłoby idealnie, gdyby można było właścicielowi wypłacić pieniądze w Polsce, o czym on zresztą marzy, ale ponieważ spółka, od której jest to kupowane, jest formalnie spółką państwa białoruskiego, to powstały trudności transferowe, a właściciel nie chce podpisać aktu notarialnego, dopóki nie będzie miał zapewnionej możliwości dojścia, że tak powiem, do tych pieniędzy. Prawdopodobnie będzie tam uczyniony taki zabieg, że będzie drożej o parę tysięcy dolarów, a w zamian za to on poświęci ileś pieniędzy, które właściwie przy tej okazji zagrabi państwo białoruskie ze względu na różne opodatkowania transferów.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, pan przewodniczący Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Przykro mi, ale chciałbym podrażnić ten temat. Po pierwsze, nie bardzo rozumiem, czy cały czas mówimy o tym samym obiekcie, czy zakup dotyczył i będzie dotyczył tego samego obiektu, czy już innego obiektu, Panie Marszałku.

(*Głos z sali:* Tego samego.)

(*Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:* Tego samego obiektu.)

To dotyczy ciągle tego samego obiektu... A ile wynosiła kwota na to całe zadanie, na kupno i remont tego budynku? Zwrot tej kwoty jest bardzo precyzyjny: 218 tysięcy 446 zł, tu jest superprecyzja, my nigdy na zadanie nie dajemy tak dokładnej kwoty, a tutaj ten zwrot jest taki dokładny. Z czego to się bierze? Czy już jest wszystko wynegocjowane i w tej chwili jest to tylko kwestia postawienia kropki nad i? Kupujemy w tym roku ten obiekt i on kosztuje konkretnie tyle, dokładnie z końcówką 6 zł? Zawsze chyba zapisywaliśmy kwoty z jakimś zaokrągleniem, więc dlaczego tu jest taka konkretna kwota? Czy chodzi tu o coś tam jeszcze innego...

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

To jest tylko sprawa narzutu kosztów ogólnych. To jest 6,5% od ogólnych sum i jak się to wyliczy, to wychodzą właśnie takie sumy, z okrągłych sum robią się nieokrągłe.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, ale te 6,5% to jest maksymalny narzut, a można wziąć 6,2% czy w ogóle 6%, to nie musi być zawsze 6,5%. Jeżeli inwestycja nie została dopilnowana i dopięta na ostatni guzik, to po prostu nie wiem, czy się należy najwyższa stawka narzutu, jaka jest. Miałbym poważne wątpliwości, czy akurat musi to być zawsze 6,5%, nawet w chybionej po części sprawie. Przecież mamy do czynienia ze specjalistami i dopiero teraz od kwietnia ta sprawa wychodzi.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Nie wychodzi wcale teraz... Wysoki Senat już dosyć nam obciął, jeśli chodzi o Usole Syberyjskie, gdzie obciążono nas odpowiedzialnością za wszystko, więc proszę już odpuścić nam to. Nawet jeżeli 6,5% z samego zakupu mogło być widziane jako za dużo, to to się wyrówna w przyszłym roku, kiedy będzie kończona budowa. To i tak, jeśli chodzi o Białoruś, naprawdę jest droga przez mękę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Już nie będę drażył tego tematu, ale chciałbym wiedzieć, Panie Marszałku, kto będzie właścicielem tego domu. Rozumiem, że mamy kupić go od jakiejś spółki, kto więc będzie notarialnym właścicielem tego obiektu czy budynku, który kupimy. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Związek Polaków na Białorusi, ponieważ polska osoba prawna pozagospodarcza nie może nabyć.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Senator Pawłowski, proszę.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Jeszcze w sprawie pierwszego wniosku o Brazylię. Za miesiąc, dwa możemy dostać następny wniosek, o 100 tysięcy zł, bo znowu ktoś gdzieś nawali. Uważam, że prawo budowlane jest po to, żeby go przestrzegać i dlatego jestem negatywnie do tego nastawiony. Działalność może być tam bardzo dobra, ale inwestycje trzeba przygotować, nie może być tak, żeby co chwilę dopłacać do inwestycji. Dziękuję bardzo.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Chodzi o brazylijskie prawo budowlane i działalność władz brazylijskich.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Dobrze. Kto jeszcze?

Senator Olga Krzyżanowska.

Senator Olga Krzyżanowska:

Jak zrozumiałam z wypowiedzi pana marszałka, to właśnie władze brazylijskie zmieniły swoją decyzję. Nie było tak, że tej decyzji nie było, więc trudno chyba obciążać inwestora ze strony Polski.

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak było.)

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Kto jeszcze z senatorów? Nikt.

Głosujemy.

Kto jest za tym, żeby obniżyć planowane wydatki na inwestycję, zakup i remont Domu Polskiego w Nowogródku o 18 tysięcy 446 zł z uwagi na to, że zakup będzie późno i już się praktycznie remontu nie wykona? Jak nie teraz, to i tak w innym terminie musielibyśmy dokonać tego obniżenia, a oczywiście w przyszłym roku to do nas wróci. Tak, Panie Marszałku?

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Tak.)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie za.

Kto jest za tym, żeby zaoszczędzone na Nowogrodzku pieniądze przeznaczyć na, po pierwsze, dodatkowe roboty budowlane w domu młodzieży w Rio De Janeiro w Brazylii, w związku ze zmianą projektu budowlanego? To jest 85 tysięcy zł.

(*Głos z sali: Siedem.*)

Siedem.

Kto jest przeciwny?

(*Głos z sali: Siedem.*)

Kto się wstrzymał?

Czyli wniosek nie przeszedł.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

No dobrze, a ilu jest członków komisji?

(*Rozmowy na sali*)

Senator Jolanta Popiołek:

Ja proszę kolegów senatorów... Nie wiem, czy wczytaliście się we wniosek stowarzyszenia, a tam jest powiedziane, że ten dom młodzieży skupia de facto wszystkich Polaków w Brazylii, w Rio de Janeiro, a stowarzyszenie dotąd nie miało własnych pomieszczeń, dobrze by było więc, żeby to jak najszybciej zrobić.

(*Rozmowy na sali*)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Są obiekcje, czy pani Ewa dobrze policzyła głosy.

(*Głos z sali: Jest piętnastu senatorów.*)

(*Rozmowy na sali*)

Kto jest za tym...

Jeszcze raz zagłosujmy. Nie dlatego, że źle zagłosowaliśmy, tylko nie policzono głosów.

Kto jest za tym, żeby przyznać te 85 tysięcy zł? (8)

Kto jest przeciwny? (7)

(*Głos z sali: Reszta.*)

Kto się wstrzymał? (0)

Czyli tym razem wniosek przeszedł i dobrze policzono.

Kto jest za tym, żeby 36 tysięcy 600 zł przeznaczyć na doposażenie Domu Polskiego w Iwieńcu, który miałem zaszczyt niedawno otwierać? (14)

Kto jest przeciwny? (0)

(*Rozmowy na sali*)

Kto się wstrzymał? (1)

(*Głos z sali: 1 się wstrzymał.*)

Kto jest za tym, żeby zakupić i zamontować drzwi wejściowe z kratą w Domu Polskim w Czerniowicach za 4 tysiące 300 zł?

(*Rozmowy na sali*)

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Głos z sali: 1 się wstrzymał.*)

(*Głos z sali: Ja nie, ja byłam za, ale...*)

(Rozmowy na sali)

Czyli jednogłośnie za.

Kto jest za tym, żeby za 6 tysięcy 200 zł wyremontować Dom Polski w Winnicy na Ukrainie? Jest to częściowy remont jednego, największego pomieszczenia, drugie pomieszczenie będą remontować w styczniu. Z innych pieniędzy wymienią okna, z innych pieniędzy, niesenackich, wymieniono drzwi, teraz w największej sali, bo chcą zdążyć jeszcze na 11 listopada, zrobią instalację elektryczną – w jednym czterdziestometrowym pokoju za dużo nie trzeba – pomalują pomieszczenie i położą coś na podłogę, a w styczniu czy w lutym, jak przyznamy pieniądze, wyremontują drugie pomieszczenie, łącznie otrzymają 70, 80 m².

Kto jest za tym, żeby przeznaczyć na ten remont 6 tysięcy 200 zł?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Jednogłośnie za.

I rozbudowa szkoły polskiej w Landwarowie na Litwie. Duża szkoła, która została już 1 września oddana do użytku i nieplanowane, dodatkowe roboty wyniosły 86 tysięcy 347 zł – w wykazie mamy opis wszystkich dodatkowych malowań itd.

Kto jest za tym, żeby na to przeznaczyć?

(Senator Zbigniew Kruszewski: Można zadać pytanie?)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, tu jest przedstawiony kosztorys i napisano, że dotyczy on robót, które nie były przewidziane w kosztorysach lokalnych i w specyfikacji projektu. Ale nie ma tu nigdzie weryfikacji... Czy tak się zawsze postępuje – tyle, ile sobie życzą, tyle mniej więcej mamy im przydzielić? Oni wypisują, że wywóz śmieci itd. Rozumiem, że chyba gdzieś to było przewidziane. Mam wątpliwości co do weryfikacji, bo jest akurat tutaj załączony ten kosztorys. A z drugiej strony chciałbym zwrócić koleżankom i kolegom senatorom uwagę na jedną kwestię: słuchajcie, w tej szkole ma uczyć się trzysta sześćdziesiąt dzieciaków i ta szkoła ma kosztować 4 miliony 420 tysięcy zł. Życzę nam, żebyśmy w Polsce też tak budowali. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jeśli wolno, mogę tylko powiedzieć, w czym rzecz. Tam była stara szkoła, notabene rosyjska, ale to nieważne, i to, co było teraz wybudowane, to jest praktycznie nowa szkoła, z tym że stara szkoła została jeszcze jako pewien dodatek, jak gdyby dobudówka. Okazało się, że trzeba przy tym łączeniu starej szkoły z nową dokonać pewnych, już w skali całości niewielkich, zmian. Oczywiście był i jest kosztorys, w razie czego dostarczymy.

Przewodniczący Tadeusz Rzemikowski:

Czy są jeszcze pytania w tej sprawie?

Proszę bardzo, senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Panie Marszałku, ale mamy załączony kosztorys lokalny nr 044 i dokładnie tam napisano, że chodzi o roboty, które nie były przewidziane w kosztorysach lokalnych, w specyfikacji projektu. I na tym projekcie są różne pieczętki, a nie ma pieczętki weryfikatora. Czy ktokolwiek to oglądał i sprawdzał? Podnoszę ten problem tylko i wyłącznie dlatego, że to opiewa na dość dużą sumę, a dotyczy to pomieszczenia około 100m², tak tam napisano, o 100 m² tam się mówi. Mnie chodzi tylko o weryfikatora tegoż kosztorysu, o nic więcej.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Nie umiem odpowiedzieć na to pytania, dlatego że, przyznam szczerze, nie oglądałem wszystkich pieczętek, ale mogę zapewnić, że nasi inżynierowi to bardzo ściśle kontrolowali i kilka razy na tę budowę jeździli, więc jestem przekonany, że wszystko jest w porządku.

(*Senator Olga Krzyżanowska*: Specjalista koordynator – nie wiem, czy to o to chodzi?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jest pani inżynier, tak.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Proszę bardzo.

Senator Anulewicz.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja zrozumiałem, że to zadanie inwestycyjne zostało zakończone, że jest to ładny obiekt, że będzie dobrze służył młodzieży. I chciałbym się zapytać: kiedy było oddanie tego obiektu do użytku i czy przedstawiciele Senatu brali udział w tej uroczystości, czy mogli obejrzyć to, co zostało tam zrobione? Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Oddane zostało do użytku 1 września, jak się rozpoczął rok szkolny.

(*Senator Andrzej Anulewicz*: Przepraszam, ale to nie jest pełna odpowiedź.)

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Z trzech otwieranych szkół, w Rydze, w Strzelczyskach i w Landwarowie, w uroczystościach otwarcia udział brali: w Rydze kolega senator Kruszewski, w Strzelczyskach było dwóch senatorów, a z Landwarowa do Senatu, przynajmniej do komisji, zaproszenie nie dotarło, a przyznam się, że nawet mówiłem, że ta szkoła będzie otwierana, być może było zaproszenie u marszałków, ale do komisji nie dotarło, w związku z tym nie wysłaliśmy przedstawicieli.

(*Senator Andrzej Anulewicz*: Dziękuję.)

Senator Kruszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Ja będę jeszcze drażył temat, bo chodzi mi o pewną metodologię postępowania. Zgadzam się z panią senator, że jest tu pieczętka specjalisty koordynatora do spraw inwestycji, jest pieczętka Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale cały czas interesuje mnie pewna kwestia. Znam kosztorysy, wiele ich oglądałem i wiem, że nie ma takiego kosztorysu, na którym nie znajdowałyby się poprawki weryfikatora robót. W związku z tym, jeżeli to jest kserokopia oryginalnego kosztorysu, potwierdzona przez specjalistę do spraw inwestycji, to na tym kosztorysie powinny być poprawki dotyczące uznania pewnych robót lub nie, chociażby nawet chodziło o wywożenie śmieci. I mnie tylko interesuje, czy to jest faktycznie oryginalny kosztorys i czy ktoś te kosztorysy weryfikuje, dlatego że kwota, o którą tu się występuje, jest dokładnie tą kwotą, która znajduje się w tym kosztorysie. Mam prawo przypuszczać, że to jest oryginalny kosztorys, kosztorys, który ktoś przeglądał lub którego nikt nie przeglądał, skoro te kwoty się po prostu nie zmieniły. Dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Jest to już kosztorys powykonawczy, tam jest sprawa zamknięta i dlatego mogło nie być dalszych poprawek. Chodziło tutaj o budowę, która została, oczywiście, skontrolowana przed oddaniem do użytku, ale zostały pewne takie dodatkowe roboty. Ja z kolei uważam, że rzadko jest tak, żeby była duża inwestycja i nie było żadnych robót dodatkowych, z reguły są.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Proszę bardzo, czy jeszcze są pytania dotyczące szkoły w Landwarowie?

Chcę powiedzieć, że przy najbliższym wyjeździe któregoś z senatorów na Litwę, oczywiście delegujemy go do Landwarowa, żeby zobaczył tę szkołę, bo w trakcie budowy, w poprzedniej kadencji i w tej, kilkakrotnie byli tam senatorowie.

Kto z państwa senatorów jest za tym, żeby na rozbudowę szkoły polskiej w Landwarowie przeznaczyć dodatkowo, poza dotychczasowym kosztorysem, kwotę 86 tysięcy 346 zł? (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Teraz sprawy różne dotyczące wniosków polonijnych – bo tam jest jeszcze taka rubryka.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Są dwie bardzo drobne sprawy różne. Kwestia związana z tym, żeby później nie było jakichś nieścisłości, niedociągnięć w rozliczeniach: Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wnosi o drobne przesunięcie w tym samym dziale środków na pomoc charytatywną dla osób i organizacji polskich na Wschodzie. Chodzi tu o kwotę 1730 zł i nie są to jakieś nowe pieniądze, tylko przesunięte w ramach tego samego zadania. I druga sprawa: opieka nad katedrami polonistyki i lektorami języka polskiego. Tu

chodzi o kwotę 2 tysięcy 190 zł. Nie zwiększa to limitu środków, które mają, chodzi tylko o przesunięcie pewnych środków.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Kto chce zabrać głos?

Proponuję, żeby dwa wnioski przegłosować razem, bo to jest ta sama kategoria spraw.

Kto jest za?

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciał jeszcze coś powiedzieć w sprawie tych wniosków?

W piątek i w sobotę z senatorem Bielą jako osoby towarzyszące marszałkowi, był to wyjazd oficjalny, byliśmy na Białorusi, w Grodnie i w Mińsku. Przed wyjazdem dostaliśmy informację na piśmie od pana prezesa doktora Kruczkowskiego, że nie otrzymali jeszcze pieniędzy. Panowie dyrektorzy wyjaśniali to, ale ja nie uzyskałem odpowiedzi. Dzisiaj Tadeusz Kruczkowski, mój imiennik, dzwonił, że nadal tych pieniędzy na drugie półrocze nie ma. Prosił bardzo o nie, alarmował, mówił, że za dwa dni rozpoczynają się duże uroczystości nauczycielskie, a on nie ma pieniędzy. Pytanie: czy są uruchomione te pieniądze? Poprzez chyba, nie wiem...

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Myślę, że nie są jeszcze, dlatego że wczoraj czy przedwczoraj podpisywałem aneks, który uruchamiał te środki na drugie półrocze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemykowski:

Prosiłbym więc panów dyrektorów z Kancelarii Senatu i Wspólnotę Polską, a jutro przepytamy Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, żeby tam, gdzie nie ma przeszkód formalnych, pieniądze uruchomić, bo jest to denerwująca sytuacja. Tam, gdzie pan prezes Stelmachowski obiecał panu Kruczkowskiemu przesunięcia w tegorocznym budżecie, to jeżeli to jest we własnym zakresie, to proszę to zrobić, a jeżeli potrzebna jest nasza decyzja, to prosiłbym o nią jak najszybciej, bo jest tam dużo takich spraw, ale może to nie dotyczy tylko Białorusi. Naprawdę musimy to przyspieszyć, bo pomijając to, że wiele organizacji polonijnych, niestety, nie gospodarzy się gospodarnie – masło maślane, ale myśmy to zauważyli i widzieli na przykładzie Białorusi, gdzie dużo pieniędzy idzie w etaty, a nie w działalność merytoryczną – musimy nad tym pracować, jeżeli już uruchamiamy decyzją komisji, Prezydium Senatu pieniądze, to muszą te pieniądze być uruchomione, to wymaga oczywiście procedury w Kancelarii Senatu, ale jest już prawie połowa października. Tak że prosiłbym o to, nie ma co wyjaśniać, a jeżeli jest to kwestia Wspólnoty Polskiej, żeby ten Kruczkowski dostał te pieniądze, to niech pan marszałek...

(Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski: Przedwczoraj podpisywałem aneks, więc jeszcze te środki nie doszły.)

Aha.

I drugi temat. Myśmy inspirowali – ja wielokrotnie nawet – naszych przyjaciół Polaków z Gruzji do stworzenia obiektu na potrzeby polonijne. Pan konsul czy amba-

sador przysłał pismo, że mimo wielokrotnych rozmów nikt ze środowisk polonijnych nie chce z nim na ten temat rozmawiać, poza panią profesor Filiną. Czyli nawet, jeśli chcemy rozmawiać, żeby kupić, wyremontować czy pobudować jakąś placówkę polonijną w tym bardzo pięknym, ale strasznie biednym i zniszczonym zakątku w Tbilisi, to, ubolewam, nie ma z kim rozmawiać. I w związku z tym wyjazd nasz tam, powiedziałbym, taki analityczny mija się z celem, bo przecież nie chodzi o to... W zeszłym roku była delegacja Senatu, to wystarczy.

Ponieważ będziemy przygotowywać program, nazwijmy to, zimowo-świąteczny, jest prośba – o czym rozmawiałem kiedyś w kuluarach z panem marszałkiem Stelmachowskim – żeby o tym środowisku pamiętać, złożyć wniosek i wesprzeć ich charytatywnie jakąś kwotą, inaczej: kwotą na potrzeby pomocy charytatywnej, żeby znów to nie było tydzień czy dwa dni przed świętami, tylko już w listopadzie.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Ja chcę zapewnić, że ta pomoc będzie zagwarantowana. Co do inwestycji zaś, jak oni sami nie chcą się pogodzić między sobą...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

No nie chcą, a jednocześnie zapraszają na pięciolecie szkoły, obecnej szkoły w Tbilisi – wyślemy tylko życzenia, pozdrowienia, nikt nie pojedzie, bo to miałyby cel, jeśliby była tam jakaś inwestycja.

Zgłaszał się senator Pawłowski, proszę bardzo.

Senator Wojciech Pawłowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zaniepokoiła mnie informacja pana dyrektora Miszczuka na temat nierozliczenia się do października za 2002 r. Wspólnoty Polskiej. Są jeszcze inne wnioski, środowiska czekają na decyzję, październik prawie w połowie. I ja bym tutaj postawił wniosek, żeby przyszły rok nie był tak leniwie rozliczany i do połowy roku, doczerwca, żeby to wszystko było rozliczone. Do mnie się na przykład zwracał Rymanów Zdrój o turnusy dla dzieci z Ukrainy i chcą znać decyzję, a przez niedopatrzenie i chyba trochę lenistwo Wspólnoty Polskiej nie można podjąć decyzji. Uważam, że bardzo słuszna była decyzja prezydium – w końcu trzeba uporządkować pewne sprawy. Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Stelmachowski:

Protestuję przeciwko lenistwu Wspólnoty Polskiej. Pewne sprawy się uzgadnia z kancelarią, czasem my się mylimy, czasem kancelaria się myli. Proszę pamiętać, że tu chodzi o margines, o półtora promila...

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

Ktoś jeszcze się zgłaszał?

Senator Nicieja, proszę bardzo.

Senator Stanisław Nicieja:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja chciałbym się podzielić taką refleksją z Wysoką Komisją. Byłem teraz przez tydzień we Lwowie w związku ze swoimi sprawami naukowymi i widziałem, co się dzieje pod konsulatem w związku z wizami. I patrzyłem na ten konsulat, który jest w tak ważnym dla kultury polskiej mieście, patrzyłem na jego niezwykłą mizериę. Wiem, jak był tworzony w latach osiemdziesiątych – ta blaszana buda na tamte czasy była jakimś ewenementem, bo to w ogóle było wydarzenie polityczne, że można było we Lwowie stworzyć polski konsulat. Teraz zobaczyłem nową siedzibę konsulatu, który jest w czynszowej kamienicy na dawnej ulicy Słupińskiego, tam się jedzie windą i to wszystko jest odpychające. W tym samym budynku jest też konsulat litewski o podobnych parametrach. Patrzę na to, jaka jest społeczność litewska we Lwowie, a jaka jest polska – to już powoduje pewną konsternację. Sądzę, że powinniśmy w jakiś sposób oddziaływać na MSZ, aby konsulat we Lwowie miał jakieś godziwe warunki, bo to nie jest konsulat w Kuala Lumpur, Singapurze czy gdzieś w szejkanatach, to jest konsulat w ważnym mieście dla kultury polskiej. Widziałem, że są miejsca, w których można by go ulokować, można ratować niektóre obiekty, które są dla polskiej kultury tak ważne. Widziałem, w jakim strasznym stanie jest willa Zapolskiej, słynna willa Skiz – to jest ruina, którą można kupić, tak słyszałem, za jakieś drobne pieniądze i można by tam urządzić jakiś hotelik dla Polaków, którzy przyjeżdżają. No coś trzeba z tą sprawą zrobić. Nie może być tak, żeby konsulat polski we Lwowie był tak siermiężny, tak odpychający.

To jest moja refleksja i ten temat będę drażył w innym miejscu. Myślę jednak, że ponieważ zajmujemy się Polakami poza granicami naszego kraju, a ta społeczność polska jest tam tak ważna, to warto o tym pamiętać. Ważne, żeby ta społeczność miała z tego satysfakcję, bo to jest wizytówka Polski, a wizytówka w tym wydaniu jest wizytówką odpychającą. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Dziękuję bardzo.

Byłem uczestnikiem rozmowy, w której brał udział wiceminister Dąbrowa i przyszedł konsul generalny, notabene bardzo dobry. I jest informacja, że w trybie pilnym powstanie nowy konsulat we Lwowie, a poza tym pojechał czy pojedzie bardzo dobry konsul...

(Głos z sali: Jest teraz w szpitalu.)

W szpitalu jest teraz?

W zeszłym tygodniu zaś odbyło się Forum Polonijne, w którym uczestniczyłem, poświęcone sytuacji wizowej i, o dziwo, nasi konsulowie i zaproszeni z Ukrainy i z Rosji Polacy bardzo spokojnie przedstawiali sytuację jako dobrą, właśnie poza sytuacją we Lwowie, gdzie sporo jest kolejek itd. Problem we Lwowie jest, także jeżeli będzie potrzeba, to nawet, nie wiem, przygotujemy dla MSZ dodatkowo jakiś sygnał z tego spotkania, poinformujemy, że temat był poruszony na posiedzeniu naszej komisji i widzimy taką potrzebę.

Senator był w Danii, proszę bardzo. Byłeś czy dopiero jedziesz tam?

(Senator Grzegorz Lipowski: Jadę dopiero.)

A dopiero jedziesz, bo myślałem, że jest gotowe sprawozdanie. Ale proszę bardzo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Informacyjnie. Ponieważ koleżanki i koledzy senatorowie z komisji pamiętają, że kiedyś, jako wiceprezes Naczelnej Organizacji Technicznej, zgłosiłem, że organizacja przejmie obowiązki skoordynowania transportu pomnika Jana Pawła II do Argentyny, chciałbym powiedzieć, że mimo że pomnik z Krakowa od profesora Dźwigaja wyjechał później i o 10 m³ ładunek był większy, aniżeli planowano, według konosamentu, który dzisiaj otrzymałem, szóstego, czyli wczoraj, już został przeładowany w Hamburgu na statek, który dopłynie 1 listopada do Buenos Aires i powinien dotrzeć do Posadas w ciągu dwóch dni, czyli sześć dni wcześniej niż przewidywał termin krytyczny. Tak że wszystko jest na dobrej drodze.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

I delegacja Senatu może się udawać na otwarcie czy odsłonięcie pomnika.

Informuję, że następne posiedzenie komisji odbędzie się przy okazji następnego posiedzenia Senatu, za dwa tygodnie i oprócz wniosków polonijnych czy innych wstępnie rozpatrzemy propozycje budżetowe, jakie złożyły główni nasi kontrahenci na przyszły rok, zobaczymy, jaka to jest skala itd. Pan profesor Stelmachowski złożył, Semper Polonia złożyła, czekamy na Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Rozpatrzemy też wstępnie problem zadań inwestycyjnych na przyszły rok, bo już spłynęły opinie z placówek konsularnych. Zastanowimy się przed podjęciem decyzji, jakie są potrzebne wyjazdy, bo Kancelaria Senatu też chce, żebyśmy powiedzieli, kto z senatorów dokąd pojedzie na inspekcję w związku z planowanymi zadaniami. Oczywiście nie będziemy się powtarzać i nie będziemy jechać tam, gdzie już byliśmy, ale jeżeli są jakieś nowe inwestycje, to za dwa tygodnie będą rozpatrzone sprawy, zrobimy taką wstępną przymiarkę i będziemy wiedzieli, jakie są propozycje naszych głównych wykonawców budżetu na rok przyszły, jak to się ma w skali procentowej do naszego projektu budżetu na rok przyszły. Mamy wykaz wniosków dotyczących zadań inwestycyjnych, jakie złożyła Wspólnota Polska już po raz kolejny. Wszyscy to wcześniej dostaną, przed posiedzeniem komisji i oprócz spraw bieżących również to przeanalizujemy.

Proszę bardzo, jeszcze pan dyrektor Piotr Miszczuk.

Przewodniczący Zespołu do spraw Finansów Polonijnych Piotr Miszczuk:

Panie Przewodniczący, w tej ostatniej sprawie. Dzisiaj mamy już 7 października, a założyliśmy, że te wizyty, jeśli chodzi o sprawy inwestycyjne, odbędą się do końca października.

Przewodniczący Tadeusz Rzemyskowski:

To może zrobimy tak, że służbowo uzgodnimy, kto będzie jechał, i nie będziemy czekać na posiedzenie komisji. No, ale zobaczymy.

Senator Kruszewski.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję.

Chciałbym przypomnieć komisji, że z inicjatywy naszej komisji i pana przewodniczącego organizowany jest Dzień Kopernika. Z tej okazji w dniach 21, 22 i 23 października, jak będzie posiedzenie Senatu, będzie wystawa dzieł Kopernika zorganizowana przez Towarzystwo Naukowe Płockie. Otwarcie wystawy odbędzie się w pierwszym dniu posiedzenia Senatu, taki jest plan, przed godziną 11.00, dziesiąta coś. I wszystkich obecnych tutaj państwa już na tę uroczystość zapraszam. Dzień wcześniej przed posiedzeniem Senatu ma przyjść młodzież ze szkół o imieniu Kopernika i będzie miała możliwość zobaczyć tę wystawę. Bardzo zapraszam, również będzie pan przewodniczący, rozumiem, bo będzie otwierał tę wystawę, może pan marszałek, ale to już mówię tak na roboczo... W każdym razie będzie to w pierwszym dniu posiedzenia Senatu. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos?

Senator Jolanta Popiołek, która zarzuciła nasze biuro różnymi dobrociami.

Senator Jolanta Popiołek:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja właśnie w tej sprawie. Chciałbym poinformować państwa, że firma Masterfoods Polska dostarczyła dzisiaj do komisji emigracji dość dużą partię słodczy, które można zabrać, jak senatorowie będą jechali na przykład do szkół polskich na Wschodzie czy do jakichś innych środowisk. Dziękuję.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Senator przewodnicząca Janina Sagatowska chce zabrać głos.

Senator Janina Sagatowska:

Myślę tylko, że chyba wszyscy tu cieszyliśmy się z wypowiedzi dyrektora Telewizji „Polonia”, który powiedział, że na razie nie ma zagrożenia co do likwidacji audycji, która jest bardzo lubiana przez Polaków, bo im służy – Forum Polonijnego. Myślę, że to było takie uspokojenie, bo do mnie też dotarły głosy o jakichś zakusach czy próbie likwidacji tego programu i dobrze, że pan przewodniczący delikatnie poruszył ten problem, bo chciałam...

(Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski: Delikatnie – ładnie powiedziane.)

...to zgłosić w wolnych wnioskach, ale pan dyrektor uspokoił nas, więc nie zabrałam głosu. Myślę, że przyjmujemy to wszyscy, jako senatorowie, do wiadomości i jakoś aprobując milczymy, przynajmniej na razie, a i tak chyba w swoim czasie będziemy musieli, jako komisja, walczyć o ten program, dla Polonii, dla Polaków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Tadeusz Rzemkowski:

Pan dyrektor Bartkiewicz, który jest na zwolnieniu lekarskim, bo choruje, ale nie na tyle, żeby nie mógł się poruszać, był dzisiaj. Jutro albo pojutrze przyjdzie zaś do

komisji i będziemy z nim rozmawiać, bo rzeczywiście bardzo mu chcą ten budżet przeczesać i chyba chce jakiegoś wsparcia takiego duchowo-merytorycznego. A tak mało zgrabna i taka bardzo żywiołowa moja wypowiedź może więcej pomogła forum, niż jakbym poszedł i rozmawiał... Myśmy rozmawiali 2 czy 3 października o wizach i mówię do Zielińskiego, że się za pół roku spotkamy, to będziemy wiedzieli, a on mówi: za pół roku to może już nie być forum. I stąd takie hasło.

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że jutro jest czterdzieste szóste posiedzenie Senatu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 33)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Radkowska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851